

obrazy przedmiotów wzięte z bliskiej, rodzimej rzeczywistości. Z czasem nośnikami znaczeń, ośrodkami koncentrującymi uwagę, punktującymi kompozycję, staną się drobiny, okruchy, strzępki materii o bliżej nieokreślonym pochodzeniu. One to przywołują pamięć paleniska, w którym dogasają resztki patyczków z wypisanymi na nich tekstami modlitw. Te – symbolizowane formą wąskiego prostokąta – nośniki próśb składanych przez wiernych, są dyskretnym, ale istotnym elementem wielu grafik. Ale nastrój można też wyczarować przy pomocy swojskich sprzętów – owalnej wanienki z zawiadczym prysznicem, stołu „z powyłamywanymi nogami”, filiżanki napelnionej błękitem nieba. Formy prawie realne i ich cień, negatyw.

Uparcie powraca echo kamiennego ogrodu. Pobrzmiewa w zwodniczej prostocie i przejrzystości układu form, w subtelnej, lecz wyrafinowanej kolorystyce... Rytm równoległych połączonych linii pojawiają się w tle lub „czeszą” wydzielone fragmenty kompozycji.

Spotkamy też formy, których znaczenie trudno przepisać jednej kulturze. Do nich należy prastary symbol słońca – okrąg.

Omawiając najnowsze prace, nie można pominąć obecności szczególnego typu znaków graficznych, jakimi są cyfry i litery. Od pewnego czasu zajmują znaczące miejsce w budowaniu układów kompozycyjnych. O wadze, jaką artystka przywiązuje do pisma, wymownie świadczą jej projekty z zakresu grafiki użytkowej. Oznaczają się one pełnym fantazji i „luzu” liternictwem. W pracach najnowszych często stosuje stempel. Wprowadza fragmenty tekstu oraz pozbawia matematycznego chłodu ciągi (korowody?) liczb.

Starannie dobiera papiery. Ważna jest ich jakość, grubość, faktura, kolor. Dzięki barwie, szczególnie jej odcieniowi, może pełnić rolę wymarzonego tła. Zanim jednak, zrodzony w sferze idei zamysł artystyczny zmaterializuje się na papierze (w formie niekoniecznie ostatecznej, bo przecież można jeszcze coś dodać – dorysować, wkleić...), będzie dojrzywał w trakcie wielu tajemniczych zabiegów.

Ela bez zahamowań narusza wszelkie kanony obowiąz-

ujące w tradycyjnym warsztacie graficznym. Łamie kardynalną zasadę powtarzalności odbitki. Interesuje ją bowiem sam proces twórczy, towarzyszące mu emocje, niepewność końcowego efektu. Wciąż eksperymentuje. Swobodnie łączy, niemal miksując, różne techniki. Nawet, tak przez nią preferowany linoryt, nie obronił swej tożsamości...

Znakomicie operuje kolorem, co nie dziwi u artystki z malarskim rodowodem. Stosując wyrafinowaną, chociaż stosunkowo wąską gamę barw, uzyskuje efekt laserunków i migotania powierzchni, możliwe do osiągnięcia jedynie przy użyciu prasy graficznej.

Niejednokrotnie dawałam wyraz podziwowi dla twórczości Elżbiety Baneckiej, dla jej niezależnej postawy. Sztuka świadoma swych celów, powściągliwie, ale trafnie operująca zestawem własnych znaków-kluczy, w pełni zasługuje na wnikliwą analizę. Nie wolno mi jednak pozbawiać widzów szansy dokonania własnych, subiektywnych ocen.

Można rozszyfrować zawartą w pracach treść idąc tropem sugerowanym przez tytuły, których zresztą ich autorka nie nadużywa, ale warto spróbować uczynić to na własny użytek. Tych zaś, którzy poprzestaną na wizualnym kontakcie z grafikami, powinno zatrzymać na dłużej ich niebanalne piękno.

*Maria T. Krawczyk*

Tekst z katalogu „Niecesane z Kyoto”, Galeria Lufcik, Warszawa, 7.01.2004



**GALERIA grafiki**  
**Biblioteki Sztuki**

#### Wystawa Andrzeja Bębenka

W piątek 25 lutego o godz. 11.00 odbędzie się otwarcie wystawy Andrzeja Bębenka. Prezentowane będą grafiki z cyklu „Romby”, wykonane w technice akwaforta z akwafortą.

*Janina Wallis*

po burzliwych dyskusjach. Na poprzednim kolokwium w Vechcie (Niemcy) zadecydowali oni, iż w Polsce chcą dyskutować i wymieniać poglądy na temat obchodów świąt i uroczystości rodzinnych, religijnych i narodowych w każdym z trzech krajów. Osnową dyskusji stały się nie tylko osobiste doświadczenia, ale i bogata literatura, zaczerpnięta z różnych mediów.

4 listopada (w czwartek) bardzo wczesnym rankiem spod Uniwersytetu wyruszył w kierunku Krzyżowej „busik” z gospodarzami (16 studentów + 2 opiekunki). Po prawie 4-godzinnej podróży w pięknym słońcu wysiedliśmy w zupełnie innym, jakby zaczarowanym świecie, o którym nasi studenci już wiele od nas słyszeli. Teraz musieliśmy się szybko przeistoczyć w gospodarzy, tym bardziej, że już po dwóch godzinach zawitali nasi goście. Zgotowaliśmy im iście polskie, huczne przywitania. Mieliśmy jednak ważną „misję” do spełnienia, czyli np. pokazanie polskich obyczajów, związanych z podejmowaniem gości. Nie obyło się oczywiście bez typowego tradycyjnego chleba i soli, chleb jednak miał kształt winogron, jednego z symboli naszego miasta. Uroczystemu powitaniu sprzyjała atmosfera dużej sali multimedialnej, ze sceną i telebimem, na którym zaprezentowaliśmy uroki naszego

#### wydział

humanistyczny .....Instytut Filologii Germańskiej

#### Polsko-niemiecko-francuskie spotkanie studentów w Krzyżowej

Stało się już tradycją, że z początkiem listopada studenci Germanistyki UZ spotykają się ze swymi rówieśnikami z zaprzyjaźnionych uniwersytetów z Niemiec i Francji (uniwersytety Vechta i Angers), zamiennie w jednym z krajów uczestniczących.

I tak, już po raz piętnasty, odbyło się Międzynarodowe Kolokwium Studenckie, tym razem gospodarzem była strona polska, czyli studenci Filologii Germańskiej z Zielonej Góry. Przy wyborze miejsca na przyjęcie gości organizatorki bez wahania zaproponowały Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży w Krzyżowej k/Świdnicy, tym bardziej, że już 3 lata temu odbyło się tam z wielkim powodzeniem podobne trójstronne kolokwium. Jest to miejsce szczególne, idealnie spełniające oczekiwania zarówno gości, jak i gospodarzy.

Tak jak w ubiegłych latach, o wyborze tematu kolejnego spotkania decydują studenci, a odbywa się to najczęściej



miasta. Przygotowania do podjęcia gości i zaprezentowania naszego regionu rozpoczęliśmy dużo wcześniej, stąd bogactwo strojów, materiałów, oprawy muzycznej i historycznego rysu. Niespodzianką dla gości były koszulki z nadrukiem ilustrującym trzy narody i tegoroczny temat. Skojarzenie tego dnia (czyli czwartku) z wiodącym tematem kolokwium (a więc świętowaniem) skłoniło nas do zaprezentowania jednego z wielu przykładów polskiego ucztowania, czyli tradycji „tłustego czwartku”. W holu sali czekały na nas pięknie nakryte stoły z paterami pełnymi pączków i faworków, którymi nasi goście po prostu zajadali się z zachwytem. Po tak „wykwintnej” przerwie wróciliśmy do sali, by przygotować się do pracy, przewidzianej na kolejne 5 dni kolokwium. Dokonałiśmy podziału studentów na grupy tematyczne, podtrzymując tradycję grup trzynarodowościowych, przy czym językiem komunikacji był jak zawsze język niemiecki. Każda z grup otrzymała na czas konferencji swoją salę seminaryjną.

Spotkania robocze studentów pracujących intensywnie po kilka godzin dziennie przeplatane były licznymi atrakcjami kulturalno-okolicznościowymi. Pomysłów nie brakło. Zorganizowaliśmy np. święto sportu, które dla wielu studentów-gości było wielkim zaskoczeniem. Czegoś takiego jeszcze nie praktykowaliśmy. Idea okazała się „na pięć”. Studenci podchwycili atmosferę międzynarodowej rywalizacji sportowej, tym bardziej, że warunki w Krzyżowej w pełni sprzyjały również takim atrakcjom (przestronna i dobrze wyposażona sala gimnastyczna). Talenty sportowe dwóch polskich studentów z IV roku naszego Instytutu porwały widzów pokazem ju-jitsu w tradycyjnych strojach. Sprawdzili się oni również w roli animatorów i sędziów podczas całej imprezy sportowej.

Zupełnie inne klimaty panowały podczas przepięknego wieczoru andrzejkowego w pałacowej piwnicy przy świecach, przygotowanego i poprowadzonego ze swadą przez studentki IV roku IFG. Nie obyło się bez lania wosku i innych tradycyjnych wróżb andrzejkowych. Oprawę muzyczną przygotował student III roku IFG wzbudzając podziw wszystkich zgromadzonych.

Tradycją kolokwium jest od lat wspólne zwiedzanie cie-

kawych miejsc w kraju gospodarza. Bez wahania wybrałyśmy Wrocław i Świdnicę. Zwiedzanie z przewodnikami w języku niemieckim, wizyta w operetce wrocławskiej i w Kościele Pokoju w Świdnicy (jednym z trzech istniejących w Polsce) stanowiło niewątpliwą strawę duchową dla wszystkich uczestników. Tym samym było również miejsce naszego spotkania – Krzyżowa. Tu przecież na początku listopada 1989 roku miała miejsce słynna Msza Pojednania z udziałem Helmuta Kohla i Tadeusza Mazowieckiego. Uczestnicy tego wydarzenia uzgodnili wówczas utworzenie w Krzyżowej Międzynarodowego Domu Spotkań. Tak rozpoczęło się współdziałanie rządów Polski i Niemiec oraz międzynarodowego grona przyjaciół Krzyżowej, którzy od tamtej pory wspólnie realizują ten piękny projekt. Początek listopada 2004 to piętnasta rocznica tego wielkiego wydarzenia. Byliśmy więc świadkami historycznej chwili i rocznicowych obchodów z udziałem znakomitych gości, m.in. Tadeusza Mazowieckiego oraz gościa specjalnego, Helmutha Caspara von Moltke, syna Helmuta Jamesa, byłego właściciela posiadłości w Krzyżowej i współorganizatora słynnego Kręgu z Krzyżowej, grupy antynazistowskiej, której członkowie stracili życie pod koniec wojny za swe poglądy i działalność intelektualną, skierowaną przeciwko reżimowi hitlerowskiemu. Szczególnym wyróżnieniem było dla nas prywatne spotkanie z potomkiem rodu, dyskusja oraz wspólne oglądanie filmu poświęconego rodzinie von Moltke. Pamiętkę tegoż spotkania stanowi publikacja dotycząca Krzyżowej wraz z osobistą dedykacją Helmutha Caspara von Moltke dla studentów filologii germańskiej, która została przekazana na ręce prof. R.I. Orzelek-Bujak, dyrektora IFG. Dumą napawa nas fakt, że nie był to nasz pierwszy kontakt z rodem von Moltke, jako że przed trzema laty w tym samym miejscu mieliśmy zaszczyt poznać osobie Freyę von Moltke, żonę Helmuta Jamesa i wiodącą postać wojennej historii Krzyżowej.

Historii rodziny i Kręgu z Krzyżowej poznaliśmy jeszcze przed spotkaniem, zwiedzając ciekawą wystawę poświęconą ruchowi oporu w wojennej i powojennej Europie oraz podziwiając cały obiekt, dawną posiadłość rodu

von Moltke. To charyzmatyczne miejsce docenia się tylko wtedy, gdy pozna się jego historię i ducha współczesnej idei pojednania, którą my, uczestnicy międzynarodowego przecieży kolokwium, realizowaliśmy na własną miarę.

Po 6 dniach pracy i licznych wrażeń podsumowaliśmy efekty pracy studentów. porównując je podczas dwugodzinnej prezentacji poszczególnych grup, a następnie rozstaliśmy się bogatsi o nowe doświadczenia historyczno-poznawcze, których animatorami staliśmy się również my sami.

Realizację całego przedsięwzięcia wsparły finansowo władze uniwersyteckie w osobie prof. Zdzisława Wołki – prorektora oraz darczyńców: firmy KEIPER sp. z o.o. ze Świebodzina, firmy MVP z Zielonej Góry oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego i Stowarzyszenia Twórców i Animatorów Kultury „Parnas”. Wsparcia udzielił nam również prof. Czesław Osękowski – dziekan Wydziału Humanistycznego. Swój wkład w przygotowanie powitania naszych gości miała także piekarnia W. Rzepka z Zielonej Góry.

Wszystkim wymienionym składamy serdeczne podziękowania.

Słowa podziękowania kierujemy również do studentów IFG – uczestników kolokwium – za niezwykle zaangażowanie i pomysłowość.

Gabriela Lis i Liliana Sadowska

## ....Instytut Historii

Książka dr Joanny Karczewskiej pt. *Ród Pomianów na Kujawach w średniowieczu* została nagrodzona przez Włocławskie Towarzystwo Naukowe. Joanna Karczewska jest pracownikiem Zakładu Nauk Pomocniczych przy Instytucie Historii UZ.

### Ród Pomianów na Kujawach w średniowieczu

Joanna Karczewska



Wydawnictwo Historyczne

MT

## wydział nauk

## pedagogicznych i społecznych

### ....Instytut Socjologii

#### Dziesięciolecie Instytutu

W roku 2004 Instytut Socjologii obchodził dziesiątą rocznicę powstania. Z tej okazji studenckie Koło Naukowe Socjologów zorganizowało sesję naukową, która odbyła się 7 grudnia 2004. W spotkaniu udział wzięli pracownicy naukowcy IS oraz studenci wszystkich lat socjologii, dziekan Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych dr Zdzisława Janiszewska-Nieścioruk oraz przewodnicząca zielonogórskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Socjologicznego dr Ewa Narkiewicz-Niedbalec.

Uczestników powitała dr Żywia Leszkowicz-Baczyńska – opiekun naukowy KNS. Następnie krótkie przemówienia wygłosiły dr Maria Zielińska – Dyrektor IS UZ oraz dr Zdzisława Janiszewska-Nieścioruk. Pozdrowienia od prof. Ryszarda Dyoniziaka – pierwszego opiekuna KNS – przekazała dr Beata Trzop.

Pierwszy referat wygłosiła mgr Magdalena Pokrzyńska, która przybliżyła uczestnikom powstanie i rozwój IS UZ w latach 1994 – 2004. W kolejnych referatach studenci socjologii opowiadali o sobie i pracownikach IS UZ. Spostrzeżenia i wnioski autorów wystąpień opierały się na wynikach badań przeprowadzonych wśród kandydatów i studentów socjologii wiosną 2004 roku. Wystąpienie Justyny Jankowiak (IV rok socjologii) dotyczyło wyobrażeń kandydatów na studia o socjologii. Referat Patryka Wilkiewicza (V rok socjologii) „Studenci po godzinach” poświęcony był aktywności pozadydaktycznej studentów socjologii i sposobów spędzania czasu wolnego. Sebastian Górny (V rok socjologii) tematem swojego wystąpienia uczynił „Zadowolenie studentów ze studiowania w Zielonej Górze”. Anna Dziublewska (IV rok socjologii) wygłosiła referat na temat sposobu postrzegania autorytetu naukowego przez studentów. Aneta Foltyniewicz (IV

OD LEWEJ: WYSTĄPIENIE DR MARII ZIELIŃSKIEJ – DYREKTORA IS, (PO PRAWIEJ) – KONFERENCJA JUBILEUSZOWA

